Num: 27.

GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 2. KWIETNIA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 2. Kwietnia

Król Jmść Pan Naſz Miłościwy dnia onegdayſzego, to ieſt w *Wielki Czwartek* (maiąc łaſkawy wzgląd na ſłabość zdrowia J. X. *Sliwickiego* Spowiednika ſwego) iachał naprzod do Kościoła XX. Miſsyonarzow dla odprawienia tam S. Spowiedzi; z kąd powrociwſzy do Kollegiaty tuteyſzey, w przytomności wielu Panow y licznie zgromadzonego ludu, podług corocznego zwyczaiu ſwego, z przykładną pobożnością przyimował Swiętą Wielkonocną Kommunią, podczas Mſzy ſpiewaney przez J. X. Biſkupa Łuckiego: ſłuchał oraz Kazania przez J. X. *Zacharyaſzewicza* zwyczaynego w tuteyſzey Królewſkiey Kollegiacie Kaznodzieię mowionego: po ſkończonym zaś Nabożeńſtwie, powrociwſzy do Zam-

ku, zwykły obrządek umywania w Kaplicy Pałacowey nog dwunastu ubogim starcom y karmienia ich w iedney z Zamkowych Sal odprawował. Po Obiedzie udał się znowu Nayiaśnieyszy Pan do Kollegiaty, gdzie przytomny był zwyczaynemu wieczornemu Nabożeństwu; dnia także wczorayszego na Wielkopiątkowych Kościelnych Ceremoniach; przez J. X. Officyała tuteyszego odprawionych, w teyże Kollegiacie znaydował się.

Z okoliczności dobr *przeszło Jezuickich* do rozrządzenia Rzeczypospolitey przypadłych taż Rzeczpospolita ustanowiła cztyry Kommissye, tak do rozdawania Dobr pomienionych, iako też do rozsądzenia spraw, ktoreby kto miał do tychże dobr.

Pierwsza Kommissya *Rozdawnicza* Koronna, pod *Prezydęcyą* J. X. Biskupa Poznańskiego Kanclerza W. K. z dziesiąciu Senatorow, z dziewiętnastu *ex Æquestri Ordine* (co czyni 29. Osob) i z trzydziestego Pisarza złożona iest. Ta po kilku Sessyach, w Stołecznym tym mieście odprawionych, do dnia 12. tego miesiąca Sessye dalsze solwowała; a tym czasem Kancelarya teyże Kommissyi *Tabellę* dochodow dobr wszystkich *przeszło Jezuickich* każdemu z Kommissarzow do roztrząśnienia podała, aż do pomienionego dnia 12 tego Miesiąca; ktorego dopiero dnia zacznie przystępować do wyznaczenia ceny dobr do rozrządzenia przypadłych.

Druga Kommissya *Rozdawnicza* Litewska, wyznaczonego ma sobie *Prezydęta* J. X. Biskupa Wileńskiego. Do niey wchodzi dwoch Senatorow, dwoch Ministrow, i dwunastu *ex Æquestri Ordine*. Tey także Kommissyi mieysce naznaczone iest w tuteyszym mieście, gdzie kilka iuż Sessyi odprawiło się; rozdawanie iednak dobr aż do 26 tego miesiąca iest odłożone. Tym czasem przez Xiążęcia Jmci Marszałka Konfederacyi Litewskiey wszystkie Woiewodztwa y Powiaty W. X. L. o tym rozdawaniu uwiadomione być maią. Taż Kommissya, wszystkie pomienione dobra, we dwoch tygodniach po dniu 26. tego miesiąca rozdać zamyśla.

Trzecia Kommissya *Sądząca* Koronna ma sobie naznaczonego *Prezydęta* J. X. Biskupa Chełmskiego. Wchodzi

do niey Senatorow 8. a *ex Æquestri Ordine* 22. Na przeszłych swoich Sessyach w tuteyszym Mieście odprawionych, obrała sobie za Pisarza J. P. *Brzewieckiego* Pisarza Sądow Konfederacyi Generalney Koronney. Każdemu z Kommissarzow tey Kommissyi naznaczona iest pensya z dobr *przeszło Jezuickich* tysiąc Talarow bitych; ale tym tylko, ktorzy będą przytomni w tey Kommissyi; nieprzytomnych zaś pensye będą podzielone po między przytomnych.

Czwarta Kommissya *Sądząca* W. X. L. ma mieć za *Prezydęta* J. Pana *Wołłowicza* Marszałka Grodzieńskiego Sami tylko *ex Æquestri Ordine* tę Kommissyą składaią w liczbie dziesiąciu Osob, oprocz *Prezydęta* tegoż Kommissyi. Odprawować się zaś ma ta Kommissya w *Wilnie* Stołecznym Mieście W. X. L.

Z WŁOCH.

Z Rzymu dnia 12. Lutego.

Jubileusz Wielki co lat 25. odprawować się zwykły, że w tey Stolicy przypada na Rok 1775. a pospolicie na tę uroczystość wiele się tu zbiera luda z całego Chrześciaństwa, przetoż Oyciec S. wcześnie zprowadza Zboże w znaczney obfitości.

Z Rzymu dnia 19. Lutego.

Tego właśnie czasu, ktorego spodziewaliśmy się, że dobre porozumienie zupełnie przywrócone iest miedzy *Stolicą Apostolską* i Domem *Burbońskim*, dowiaduiemy się, że od Dworu *Neapolitańskiego* przysłany iest do *Benewentu* i do *Ponte-Corvo* rozkaz, aby się zatrzymano z oddawaniem tych dzierżaw Papieżowi. Różni tu różne tego postępku naznaczaią przyczyny; ale tym samym, że ich iest wiele, niewiedzieć ktora z nich pewna.

Z Neapolu dnia 23. Lutego.

Z *Palermy* donoszą nam, że Generał Lieutenant *Caraffa* rostropnością i pomiarkowaniem, ktore we wszytkich postępkach iego wydaią się, umiał tak doskonale umysły ułagodzić, że iuż tam wszystko niemal w doskonałey iest spokoyności. Pospolstwo zbuntowane iuż broń złożyło, a Margrabia *Fogliani* ma tam powrócić znowu, przynamniey na czas choć krótki, aby się niezdawało, że zuchwałość buntownikow przewiodła.

Z Liworny d. 20. Lutego.

Przez okręt tu przybyły z *Porto Ferraio* doszła nas wiado-

mość, że Papieſka woienna Fregata, która wyſłana była na ściganie morſkich Rozboynikow, przez wytrzymaną cięſzką nawałność znacznie ieſt uſzkodzona; ile że niemogła w onym razie uniknąć inaczey niebeſpieczeńſtwa pewney zguby, tylko całą ſwoią Artyleryą wrzuciwſzy w morze. W *Pise* przy końcu wielkiego poſtu ſpodziewaią ſię Hrabi *Orłow*, ktory iak ſłychać iuż niema być dłużey Rządcą *Roſſyiſkiey* Flotty, ale w *Toſkanie* oſiądzie w Urzędzie Miniſtra pełnomocnego od Dworu ſwoiego do wſzytkich Xiążąt *Włoſkich*.

Z Turynu d. 20. Lutego.

Król Jmć codziennie z Miniſtrami ſwemi zabawny ieſt w Gabinecie. Słychać, że na przyſzłą Wioſnę w Okolicach tey Stolicy ma nakazać powſzechny popis Woyſk ſwoich. Tym czaſem zaciągaią tu nowych Zołnierzy i dopełniaią niemi chorągwie. Przygotowania woienne, które tych czasow czynią wſzędzie, obawiać ſię nam każą bliſkiego w *Europie* całey, a nawet i we *Włoſzech* ſamych zamieſzania. Z *Mantuy* dowiaduiemy ſię, że tam z *Niemiec* przyſzło 12,000. flint dla żołnierzy nowego zaciągu.

Z NIEMIEC

Z Wiednia dnia 25. Lutego.

Franciſzek Wacław Hrabia *de Vallis* i *S. Państwa Rzymſkiego* Baron *de Karigmain* Kawalera Orderu *Złotego Runa*, Konſyliarz i Szambellan Jey Ceſarſkiey Kr: Mci Generał Regimentu pieſzego i Feld-Marſzałek Generalny Woyſk Ceſarſkich, po nieiakiey ſłabości umarł tu w 78. Roku życia ſwego. Ciało iego ma bydź przewiezione, do *Budweitz* do *Morawy* i złożone w grobie Przodkow iego. Pomyślne ſkutki leczenia na oczy przez Barona *de Wenzel* acz iuż od 15 bliſko lat znaiome ſą wtey Stolicy, tych iednakże oſtatnich 3. mieſięcy, wſławiać ſię głośniey ieſzcze zaczęły, z wielkim wſzytkich podziwieniem. Wielu z Panow wielkich wzrok ſtracony przez iego ręce odzyſkali; niemniey też wiele Osob będących na uſługach Dworu, z zalecenia Ceſarſkiego na oczy uleczył: za co mu Ceſarzowa Jeymć dała w podarunku 3000 Czerwonych Złotych Synowi zaś iego pierścień dyamentowy. Przy końcu tego mieſiąca wybiera ſię z tąd z powrotem do *Paryża*.

Num: 27.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

W SOBOTĘ DNIA 2. KWIETNIA ROKU 1774.

Z Wrocławia dnia 14. Lutego. W *Ratiborzu* w gòrnym *Sląſku* Wieża Kościelna ſtoiąca od lat 500. obalona ieſt dnia 27. Stycznia przez nieſpodziane trzęſienie ziemi; upadek iey Kościoł ſam zepſował zgruntu, i w pobliſkich domach wiele poczynił ſzkody. W bani wieży owey znaleziono wiele ſztuk monety ſtarożytney czworo-graniaſtey. Tamże znaleziono ſzkatułkę zapieczętowaną, ktòrey ieſzcze nie otworzono.

Z Hagi dnia 1. Marca. Margrabia *de Gordon* Miniſter Krola Jmci *Sardyńſkiego*, odebrał od Dworu ſwoiego rozkaz, aby z tąd w teyże ſamey Miniſtra doſtoyności wyiachał do *Londynu*: dokąd iuż ſię z tąd wybiera.

Z Londynu dnia 4. Marca. Sprawa Osad *Amerykańſkich* naywięcey teraz Miniſtrow naſzych zatrudnia; ktòrzy widzą ſię być w tak ciaſnym razie, że muſzą iedno z tego dwòyga obierać ſobie. to ieſt: albo wyrzec ſię na zawſze tego, ktore przyznaią Parlamentowi *Angielſkiemu* wkładania podatkow na Osady prawa, albo użyć śrzodkow gwałtownych ku przywiedzeniu ich do poſłuſzeńſtwa; ale te łacno mogą ſprawić oderwanie ſię zupełne Oſad onych od Korony *Angielſkiey*. Z tey okoliczności ſą tu rozrzucone rozmaite Piſma; miedzy niemi zaś nayznakomitſze ſą te dwa: iedno wydane ieſt pod pozorem Liſtu do Hrabi *Darmouth* Sekretarza Stanu w ſprawach tyczących ſię *Ameryki*, na ktorym Autor zmyślonym (: *Raleigch* :) podpiſał ſię nazwiſkiem; w nim zaś rozpościera rozmaite ſkargi Obywatelow *Nowey Anglii* na Panow *Houtchinſon* i *Oliwer* Gubernatorow tamecznych. Drugie zaś Piſmo

dowodzi, że rownie nieſprawiedliwa, iako i niebeſpieczna rzecz ieſt gwałt iawny czynić Synom iedneyże Oyczyzny, a ſwoim wſpoł-braci. Author tego piſma obraca mowę ſwoią do Lord *Northa* w te ſłowa:

Mylord.

Do Wć. Pana, iako do władaiącego ſprawami tego Królestwa udaię ſię; pełen tey ufności, iż mi ſię powiedzie zniewolić go do tego, abyś bez przywiązowania ſię do żadney ſtrony, w oboiętności zupełney zważył te, ktore mu przekładam prawdy, godne iżby niebyły mimo uſzu puſzczane w tym razie, w ktorym wielkie ieſt niebeſpieczeńſtwo, aby ſzczęśliwość ludu z odwagi i wierności zaleconego, władzy Miniſtrow nieſtała ſię ofiarą.

Prawo pomnożenia dochodow z *Ameryki* naſzey, przez długi czas było przyczyną wielkich ſprzeczek, a wſzyſtkich rozſądnieyſzych zawſze miało ſobie przeciwnych; bo ci mądrze wnoſili, że ſamo niezezwalanie, na uknowanie pomienionego prawa, nayſkuteczniey ſzym owſzem iedynym prawie było śrzodkiem, do wſtrzymania Oſad Amerykańſkich od zupełnego od Korony *Angielſkiey* odpadnienia. Alić takowe zdania, lubo dość iawnie powſzechnemu dobru ſprzyiaiące, wzgardzone ſą. Parlament ułożył cło na *Herbatę*, choć doſkonale wiedział, że dla tey przyczyny *Amerykanie* iey do ſwego Kraiu wprowadzaniu ſtatecznie przeciwić ſię poſtanowili; i dał naoſtatek tenże Parlament rozkaz Towarzyſtwu *Indyiſkich* Kupcow, aby ten towar w znaczney wielości przeſłali do Ameryki, a onego przedaż poruczyli tym, ktorychby do tego ſprawunku zdolnemi być mniemali; boć niepodobna, aby Kupcy ſami domyślać ſię mieli takie dawać w Kraiu onym zlecenia i rozkazy. Spodziewano ſię podobno, że takowy poſtępek to przewiedzie na *Amerykanach*, iż bez żadnego rozruchu, uznaią prawność poſtanowionego prawa i poddadzą ſię mu ſpokoynie; alić w ſkutku co innego pokazało ſię, gdy Obywatele tameczni trwaią w nieodmiennym i iednomyślnym poſtanowieniu nieprzyimowania do ſwego kraiu tego towaru, ktory nowo uſtanowionym podatkiem obciażony ieſt. Trzeba więc

co prędzey gotować i zbroić okręty do wymuſzenia na *Amerykanach* tego przez gwałt, do czego dobrowolnie nakłonić ſię niechcą.

Lud nie z zapędu bnrzliwych namiętności, ale z przyrodzenia dotkliwy, nigdy gwałtem przekonać ſię nieda. Upor w nim iuż zawzięty, znakiem ieſt oczewiſtym, że ſłabo wiążą ſię z nami; a więc dla ſamey ſławy Korony *Angielſkiey* każdy krok, ktory w tey mierze ma być uczynionym, długim i rozſądnym namyślaniem ſię poprzedzony być powinien.

Przemieſzkałem ia lat kilka w *Ameryce*; a przez ten czas wſkróś przeniknąłem przymioty Obywatelow tamecznych; ku ktorym, acz w *Anglii* urodziłem ſię tyle powziąłem przywiązania, że mię ich ſzczęśliwość cieſzy, a krzywda boli. Są to ludzie grzeczni, w wielu wiadomościach cwiczeni, a ſprawiedliwie przywiązani do wolności ſwoiey, ktorey cenę żywo poznaią; od kolebki albowiem przywykli drogo ſobie ten ſkarb cenić i iego poſiadaniem zaſzczycać ſię. Ani zatym ſpodziewać ſię, aby kiedy pod iarzmo niewoli karki ſwoie cierpliwie schylić chcieli. Dziſiay zaś uciſkaią ich i krzywdę im czynią. Gdyby to oni kiedy odmówili Królowi Jmci pieniężnych poſiłkow, ilekroć ſpoſobami grzecznemi do nich pociągani byli; albo gdyby w inney iakiey okoliczności, uchybili poſłuſzeńſtwa i wierności Monarſze ſwemu należytych, w tym razie dziſieyſze ſpoſoby poſtępowania z niemi, miałyby pozor ſłuſzności. Ale inaczey rzecz ſię ma, a nic niemaſz o coby ſprawiedliwie można było ich oſkarżać, króm tego że niechcą odſtąpić ſwego prawa przez ſamo ſwe *urodzenie* nabytego; a przytym ſtoią nieodſtępnie, aby im wolno było poſiłki pieniężne takie, iakichby po nich wyciągały potrzeby ſtanu, ſamym obmyslać, takiemi ſpoſobami, iakieby im ſamym zdały ſię naymniey uciążaiące każdego w ſzczegulności Obywatela. Czy to rzecz podobna, aby Parlament *Angielſki* (choćby też wſzytkie z ktorych ſię ſkłada Oſoby, w tey ſprawie miały ſię nayobojętniey:) czy to mówię podobna, aby parlament *Angielſki* mogł należycie przeglądać iakie ſą nayprzyzwoitſze i naylepſze śrzodki podatkowania; w kraiu tak odległym, ktorego zaledwo

powierzchownie mieć może znaiómość. *Azaż Amerykanie* niemaią swoich także w Parlamentach zastępcow? a zaż przypuszczaią prawo iakie, ktoreby niebyło od Króla potwierdzone? zacoż tedy im niedozwalać teyże samey wolności, iaką się zaszczycaią inni niczym od nich nielepsi teyżey Korony poddani? Wolności mówię; mocą którey mogliby sami posiłki pieniężne iakich Królestwo potrzebuie obmyślać sposobami, ktore im się zdaią naymniey uciążliwe? Zaiste nawet, ani pomyślić można, aby co być mogło przyzwoitszego i sprawiedliwszego nad to, czego się domagaią.

Jeśli Parlament puszczaiąc się na odwagę, chce utrzymać zbroyną siłą te prawa, ktorych oni prawności uznawać niechcą; obawiam się, aby skutki takowego postępku niebyły nad miarę szkodliwe; Ow albowiem lud mężny, z iedney strony będąc statecznie postanowionym bronić prawa swego przeciw wszelkim nań powstaiącym zamachom, z drugiey strony sprawiedliwie obawiaiąc się, aby go niestracił, i niewidział się być poddanym bezprawney władzy; raczey się narazi na niebespieczeństwa naystraszliwsze, niżliby miał kiedy ulegać przemocy. *Niebędzie dbał* (: że po Poetycku rzekę :) *na burzące pioruny grzmiących Okrętow waszych, a raczey krwią wspaniałą zafarbuie Atlantskie Maszty,* niżeliby miał znosić utratę skarbu nayszacownieyszego, ktory posiada i dla którego nabycia, Przodkowie iego wytrzymali wiele złego, a żyli kontenci wniedostępnych puszczach, pozbawiaiąc się wszelkich życia społecznego pożytkow, wszelkich z wzaiemności pomocy, a czasem i koniecznie do życia potrzebnych rzeczy.

Uważaiąc tę sprawę przez wzgląd na godziwość, zamysł zmierzaiacy na pozbawienie spokoyności tak wiela tysięcy Obywatelow, a zaż nieiest godzien wielkiego zastanowienia się? Człowiek który może bez żadney tkliwości używać takich śrzodkow, o iakich wie, że zmierzaią na zniszczenie i zgubę ludzi, stworzonych od tego samego, od ktorego i on sam, naywyższego wszystkich rzeczy sprawcy; Człowiek mówię takowy iest zapewne złym społeczności ludzkiey Członkiem, iest iawnym Gwałcicielem praw *Chrześciańs̈twa.*